Rok X. Kraków-Podgórze, Piątek 9 lutego 1912 Nr. 31

3 Cena numeru centy w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA:
Miesięcznie w Krakowie (już dostawą do domu) K 1·50
na prowincyi z przesyłką pocztową . . . . . „ 1·50
Prenumerata za granicą: mrk. 1·50, frk. 2·—, rb. 1·—

Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY

DZIENNIK NIEZAWISŁY DEMOKRATYCZNY ILLUSTROWANY

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz po 12 hal.; drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. Spód na każdej stronie po K 6·—, półspód K 4·—. Załączniki K 20·— za tysiąc.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. HUPCZYC.

Administracya „NOWIN“: ul. Wiślna 2 otwarta od godz. 8 rano do godz. 8 wieczorem.

Na Lwów Skład i Ekspedycya:
Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 2.

Redakcya i Administracya „Nowin“: Kraków, ulica Wiślna l. 2
Telefon 340.
Ekspedycya „Nowin“: ulica Wiślna 2.

REDAKTOR NACZELNY
LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Telefon Nr. 340) od godziny 8 rano do 8 wieczorem w biurze ulica Wiślna 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY“ wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 4-tej. ▪ Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Rozmowa z wybitnym posłem.

Sprawozdawca „Nowin“ skorzystał ze sposobności, że poseł sejmowy J. K. Federowicz bawił jeszcze we środę w Krakowie, aby prosić go o przedstawienie sytuacyi lwowskiej i wyrażenie — subjektywnej — opinii co do dalszego przebiegu sesyi sejmowej oraz toku pertraktacyj w sprawie reformy wyborczej. Relacye dzienników, tak polskich jak ruskich, notujące poszczególne fazy rokowań i zmienne co chwilę nastroje sejmowe, relacye gorączkowe, nieraz tendencyjnie zabarwione i puszczane w świat w celach taktycznych — składają się na chaotyczny kalejdoskop, w którym czytelnik nie łatwo zoryentować się może. Czytelnik obserwuje tylko powierzchnię zjawisk, widzi skutki wypadków, nie ma jednak zazwyczaj możności poznania sprężyn działających w ukryciu, nie może wglądnąć za kulisy, gdzie zapadają decyzye.. Informacye posła Federowicza rzucają światło w tę zamkniętą dziedzinę.

— Jak trudną jest sytuacya w Sejmie, mówił p. poseł, świadczy fakt, że w ubiegły piątek wieczorem już zanosiło się na odroczenie Sejmu. Rusini zwrócili się do posłów polskich z życzeniem, aby większość polska wezwała marszałka do odroczenia sesyi, a motywowali to tem, że do rokowań potrzeba spokoju, a oni (Rusini) nie mogą — z obawy ośmieszenia się przed swymi wyborcami — zaniechać muzyki obstrukcyjnej. Rusini grozili, że nawet zaostrzą swą opozycyę, bo raz wszedłszy na drogę obstrukcyi, wytrwać na niej muszą i nie mogą dopuścić do obrad i uchwał sejmowych. Stronnictwa polskie odbyły w tej sprawie naradę. Przeważyło zdanie, że Sejmu odraczać nie należy. Grupa podolska była nawet za ścisłem stosowaniem regulaminu wobec Rusinów, gdyby ważyli się na jaskrawe gwałty. Ale jakież byłyby konsekwencye? Kompromitujące awantury w Sejmie, może bójki — a potem wykluczenie posłów na skutek orzeczenia komisyi dyscyplinarnej, niewątpliwie też demonstracye przed Sejmem... W takiej sytuacyi nie możnaby już wogóle myśleć o rokowaniach ugodowych. Zresztą marszałek Badeni oświadczył, że nie aprobuje tej metody, bo nie zgadza się ona z jego przekonaniem i z tradycyą jego marszałkostwa — i ewentualnie wyciągnąłby konsekwencye z odmiennego stanowiska większości polskiej. Ostatecznie przyszło wieczorem do pewnego kompromisu z Rusinami: sobotnie posiedzenie Sejmu odbyło się, Rusini poprzestawali na muzyce, ale marszałek usunął z porządku dziennego drugie czytania wniosków.

Teraz Sejm musi zająć się **budżetem**. Budżet jest już przygotowany. Regulamin postanawia, że budżet ma być przedyskutowany na 8 posiedzeniach pięciogodzinnych, poczem może być *en bloc* uchwalony. Rusini godzą się jednak tylko na załatwienie **prowizoryum budżetowego** (regulamin wymaga 3 posiedzeń pięciogodzinnych), oczywiście przy akompaniamencie swej muzyki. Marszałek życzy sobie uchwalenia **budżetu**. **W tej sprawie musi we czwartek zapaść decyzya w obozie polskim.**

A teraz co do **sprawy reformy wyborczej**:

Niema oczywiście mowy, aby w bieżącej sesyi sprawa mogła być sfinalizowana; kwestyj spornych jest zbyt wiele. W kołach polskich zaznaczają, że należałoby jednak zdążać do tego, iżby na posiedzeniu Sejmu ustalono przynajmniej niektóre zasadnicze punkta reformy, nie w formie ustawy, lecz w formie postulatów, które zostałyby odesłane do komisyi reformy wyborczej. Sytuacya nie jest beznadziejna, ale bardzo trudna. Rusini trzymają się taktyki, aby do **ostateczności wyzyskać sytuacyę** i wytargować co się da, ale w głębi duszy liczą się z opinią centralnego rządu, który im oświadczył, że klucz mandatowy przyjęty przy wyborach parlamentarnych, (czyli 28·4 mandatów) jest z pewnością sprawiedliwy także przy rozdziale mandatów sejmowych. Niektórzy Rusini pokładają pewną nadzieję we wpływach Belwederu, ale wątpić należy, czy te wpływy się ujawnią...

Tak przedstawia się sytuacya dziś we środę, kończył p. Federowicz, ale już następny dzień może zupełną przynieść zmianę, pogorszyć warunki, przynieść nawet odroczenie Sejmu.... Cokolwiekbądź się stanie ostatecznie, mojem zdaniem, skończy się na wniesieniu **projektu reformy przez rząd w sesyi jesiennej**.

Taki interesujący pogląd roztoczył przed naszym sprawozdawcą poseł F. na wyjezdnem do Lwowa.

Krytyczny moment.

(*Telefonem ze Lwowa*).

Lwów. (godz. 12·30 w południe). **Sytuacya jest krytyczną** wskutek ogłoszenia komunikatu ruskiego w sprawie pertraktacyi z namiestnikiem. Komunikat ruski stoi w rażącej sprzeczności z komunikatem namiestnika w tej sprawie wydanym.

Rusini, nie mogąc wybrnąć z sytuacyi, która jest dla nich bez wyjścia, **chcą wywołać przesilenie w namiestnictwie**, aby wykazać się pewnym rezultatem swej „pracy“ wobec ruskiej opinii publicznej. **Rusini liczą w tym względzie, o ile chodzi o obalenie namiestnika dra Bobrzyńskiego, na współdziałanie Podolaków i wszechpolaków. Obalenie namiestnika w tej chwili oznaczałoby pełny tryumf dla Rusinów**, spodziewających się dalej idących koncesyj po rządzie centralnym.

W tej chwili (godz. 12·30 w poł.) rozpoczynają się w tej sprawie obrady komisyi parlamentarnej wszystkich klubów polskich pod przew. ekse. dra Bilińskiego. Komisya zastanowi się i poweźmie decyzyę, jak należy dalej postępować. Przedewszystkiem chodzi w tej chwili o to, **czy zwołana na dzisiaj pełna komisya reformy wyborczej ma uchwalić przekazanie kompromisowego projektu reformy wyborczej wydziałowi krajowemu, czy też komisya ma nad tym projektem dalej obradować.** W komisyi komplikuje sytuacyę sprawa dotychczasowego referenta, dra Starzyńskiego, **którego Podolacy i wszechpolacy chcą koniecznie dalej utrzymać na tem stanowisku.** Prawdopodobna jest zmiana członków komisyi i referenta **tak, że możliwe są nowe wybory do tej komisyi z plenum Sejmu.**

Dzisiaj zostanie także powziętą decyzya, kiedy prowizoryum budżetowe przyjdzie na porządek dzienny obrad Sejmu. Istnieje zamiar uchwalenia 9 miesięcznego prowizoryum budżetowego. **Odroczenie Sejmu wisi w powietrzu.**

Senzacyjne procesy warszawskie.

Sądy w Warszawie rozpatrują obecnie dwie nadzwyczaj ciekawe sprawy: **sprawę Ronikiera** w II instancyi — i **oskarżenie**, wytoczone przez rząd rosyjski **konsystorzowi warszawskiemu** z biskupem Roszkiewiczem na czele, o rozerwanie dwu **małżeństw maryawickich**.

Sprawa Ronikiera.

Z Warszawy donoszą:

Obecny proces oskarżonego o morderstwo Ronikiera budzi niemniejsze zainteresowanie, jak w I instancyi. O ile przedtem opinia publiczna oskarżała Ronikiera głośno o morderstwo, to po procesie I. instancyi, gdy się ujawniły wszystkie „pro“ i „contra“, zmienił się pogląd opinii na tę sprawę i ogólnie sądzą, że skazanie Ronikiera możliwe byłoby tylko przy sądach przysięgłych, które opierają wyroki na przekonaniu wewnętrznem, ale nie przez sąd koronny, który powinien wyrokować na podstawie danych niezbitych.

Na obronę Ronikiera przytaczają rozmaite okoliczności. Ronikier nie był przecież tak ograniczony, ażeby nie wiedział, że śmierć Stasia nie da mu pieniędzy tak zaraz, a jeżeli posiłkował się fałszowanymi podpisami Stasia, tem mniej w interesie jego było go zabijać, bo ta droga operacyi pieniężnych przerywała się wraz z jego śmiercią. Oskarżenie, zdaniem opinii, podyktowała nienawiść teścia. Ów teść Chrzanowski, to też okaz, z wystąpieniem o odszkodowanie 3000 rs. za koszty pogrzebu, teść, który dla dogodzenia zemście gubi córkę i wnuki.

Zeznania świadków.

Opinia publiczna w Warszawie przechylała się tedy ku stronie Ronikiera, ale już pierwsze dni procesu **musiały znów zachwiać przekonanie o jego niewinności**. Świadkowie, przywołani przez obronę, **zawiedli**. Ważnem było zeznanie obywatelki p. Gutowskiej, która w nocy przed zbrodnią jechała z Ronikierem pociągiem do Warszawy.

Z zeznania świadka Kurnatowskiego, pomocnika naczelnika warszawskiej policyi śledczej, zaznaczyć należy jego oświadczenie końcowe, wielce tajemnicze i tembardziej z tego właśnie względu senzacyjne. „Złożona tu przysięga — oświadczył p. Kurnatowski — zmusza mnie do oświadczenia, iż posiadam pewne dane tak zwane *„ajenturowe“ o zachowaniu się Ronikiera w więzieniu* i o podżeganiu do *nowego przestępstwa*, ściśle związanego z tem, o którem tu obecnie mowa“. — Osób, od których te informacye posiada, świadek wyjawić nie chciał, zasłaniając się tajemnicą służbową.

Jedyny świadek, który zeznawał na korzyść Ronikiera, był to niejaki Ignacy Morawski, pokątny pisarz, indywiduum ciemnej konduity, który w dzień zbrodni odwiedził w towarzystwie prostytutki pokoje umeblowane przy ul. Marszałkowskiej i miał tam rzekomo widzieć ś. p. Stanisława Chrzanowskiego w towarzystwie jakiejś kobiety, francuski. Morawski powołał się przytem na świadectwo St. Sikorskiego obywatela z Miechowskiego. Ale ten słuchany w charakterze świadka, stanowczo zaprzeczył wszystkim zeznaniom Morawskiego. Okazało się też, że Morawski kręcił się koło rodziny Ronikiera, żądając pieniędzy.

Dramatyczny przebieg miało przesłuchanie żony Ronikiera, hr. Ksawery z Chrzanowskich, która starała się wszelkiemi siłami bronić męża i zeznała, że żyła z nim najszczęśliwiej. Hr. Ksawera natomiast żaliła się na ojca, który wobec Ronikiera zawsze zajmował wrogie stanowisko. O zamordowanym bracie swoim zeznała:

Ś. p. Stanisław — mówiła hr. Ronikierowa drżącym, cichym głosem — zmienił się w ostatnich czasach wielce. On, który kiedyś tak bardzo był do mnie przywiązany — skryty był jakoś ostatnio, nie mówił ze mną prawie, gdyśmy się spotykali, a potem skarżył się jeszcze matce, iż to ja z nim rozmawiać nie chcę. Zresztą skryty był względem wszystkich, wyjątek stanowiła bodaj jedynie — matka.

Prokurator i powód cywilny oraz obrońcy Zawadzkiego zrzekają się badania hr. Ronikierowej.

— Może pani odejść — oświadcza jej wobec tego przewodniczący.

— Ależ ja mogę wiele jeszcze powiedzieć... i o Stasiu i o rodzinnych stosunkach — wyrywa się hr. Ronikierowej, a w głosie jej słychać rozpacz.

Zastępca ojca zamordowanego adwokat Nowodworski także zrzekł się dalszego badania. Lecz p. Ronikierowa oświadcza po raz drugi:

— Chcę jeszcze dużo powiedzieć, chcę potem zabrać głos — wreszcie wybucha w kierunku powoda cywilnego: kto pana upoważnił do burzenia rodziny mej, mego szczęścia? — woła zrozpaczonym głosem.

Głębokie współczucie towarzyszyło hr. Ksawerze, gdy siadła na ławie, przeznaczonej dla świadków.

Następnie przesunął się przed sądem długi szereg świadków, którzy jednak żadnego zainteresowania nie wywołują, gdyż powtarzają stare, znane już wszystkim, lub też nic nie znaczące szczegóły.

Świadkowie, którzy mieli udowodnić alibi Ronikiera w krytycznym czasie w Warszawie, zawiedli obronę.

Proces przeciw konsystorzowi warszawskiemu o rozerwanie małżeństw maryawickich.

Warszawski sąd okręgowy rozpoczął onegdaj rozpoznawanie głośnej sprawy warszawskiego arcybiskupiego sądu okręgowego.



Krawiec jako awiatyk: Śmiertelny skok z wieży Eiffla. (Patrz artykuł).

Sprawa ta budzi olbrzymie zainteresowanie zarówno ze względu na osoby oskarżone, jak i na przedmiot zarzutów, które w razie ich uznania, grożą ciężkiemi karami, bo rotami aresztanckiemi i więzieniem.

Do odpowiedzialności pociągnięci zostali:

JE. biskup Ruszkiewicz o wydanie wyroku o nieważności małżeństwa, zawartego przed duchownym maryawickim (grozi mu kara 2 i pół lat rot aresztanckich).

Ks. Ciepliński, obrońca sakramentu małżeństwa oskarżony o to, że przeciw wyrokowi biskupa nie protestował i wydał orzeczenie po polsku (2 i pół lat rot areszt)

Ks. Roczkowski oskarżony o to, że wydając kopię wyroku podał nieprawdziwy motyw (kara do 5 lat).

Proboszcz ks. Pląskowski oskarżony o danie ślubu osobom, które już były w stanie małżeńskim (według ślubu maryawickiego), kara do 8 miesięcy.

Dalej dwie pary małżonków, dawniej maryawitów o ponowne zawarcie ślubu, kara do 3 lat.

Do rozprawy powołano wielu świadków i rozprawa potrwa kilka dni.

Oskarża prokurator Chołszczewników.

Biskupa Ruszkiewicza i ks. Cieplińskiego bronią adw. przys. Pepłowski (ojciec) i Chrystowski (z Łomży); ks Roczkowskiego broni adw. przys. Pepłowski (syn); ks. Pląskowskiego broni adw. przys. Jan Nowodworski; Sękalskiego i Kędzierską broni adw. przys. Trejdosiewicz.

Według aktu oskarżenia, Józef Sękalski i Salomea Kędzierska ociekł-zy z domu, ze wsi Pszczonowa, zawarli ślub w Łowiczu przed duchownym maryawickim Siedleckim. Gdy Kędzierska wróciwszy do domu, chciała „umocnić" ślub w kościele katolickim, proboszcz oświadczył, że jest maryawitką, bo przyjmowała u maryawitów Komunię. Po trzech dniach Kędzierska prosiła o przyjęcie z powrotem na łono Kościoła i została przyjętą, oraz prosiła władze duchowne o pomoc w unieważnieniu małżeństwa, a sąd arcybiskupi w Warszawie rozwiązał ślub.

Ze świadków pierwszy zeznawał Stanisław Siedlecki, duchowny maryawicki (na skutek jego doniesienia wszczęto niniejszy proces). Świadek zeznaje, że on to właśnie dał ślub Sękalskiemu z Kędzierską. Akt ślubu następnie unieważnił warszawski sąd arcybiskupi. Ślubu udzieliłem — mówi świadek — Sękalskiemu i Kędzierskiej jako maryawitom, gdyż za takich podali się oni i odbywali praktyki według reguły maryawickiej; ślub udzielony był ważnie, świadek miał prawo udzielić ślubu jako duchowny maryawicki, zatwierdzony przez jenerał gubernatora warszawskiego.

Cała rozprawa w dalszym ciągu obraca się w zakresie roztrząsań z dziedziny prawa kanonicznego. O wyniku jej doniesiemy.

Szturm na pola dyamentowe.

Londyn, w lutym.

W Afryce południowej odkryto nowe pola dyamentowe: dzienniki londyńskie przepełnione są ich opisami. Jeżeli mamy wierzyć korespondentom z nad rzeki Waal, cały kraj na dalekiem Południu afrykańskiem, myśli i marzy tylko o tem odkryciu. Nowe pola dyamentów! nowe wielkie dyamenty! Kto tylko nie jest glaebe ad criptus, kto rozporządza dwojgiem zdrowych rąk, robotnicy i rękodzielnicy, marzący o szczęściu i bogactwie, urlopowani urzędnicy i awanturnicy, wszystko pędzi do małej, samotnej wioski Bloemhof, nieznanej jeszcze przed paru miesiącami, dziś ludnej i rojnej, jak miasto. Niedawno znaleziono tam dyamenty. Gdy nadeszła o tem pierwsza wiarygodniejsza nowina, kraj zatrząsł się, tłumy runęły do Bloemhof. Ale rząd przewidział wszystko i uprzedził pogoń za szczęściem. Zanim pierwsi poszukiwacze z pędzącego tłumu dobiegli do mety, władze zdążyły uregulować poszukiwania. Całą przestrzeń podzielono na małe pólka, które amatorzy mogą wydzierżawiać za małym czynszem miesięcznym, otrzymując prawo kopania. Pociągi z Kimberley i z Johannesburga nie mogą pomieścić pasażerów, spieszących w pogoń za szczęściem. W sześć tygodni po rozejściu się wiadomości, przybyło na pustą równinę piaskową przeszło 6000 ludzi. Gdzie przed kwartałem prawie nie spotykało się żywej duszy, wyrosły namioty i brzeczy żelaziwo.

Fortuna uśmiechnęła się po raz drugi, gdy w pobliskiem Mooinfontein odkryto po paru tygodniach również wielkie dyamenty. Poszukiwacz, nazwiskiem E. James, znalazł w ciągu jednego tygodnia trzy kamienie, ważące $11^1/_4$, 7 i 4 karaty, które w jednej chwili sprzedał za wysoką cenę. W kilka dni później inny poszukiwacz znalazł kamień, ważący 94 karaty i przedstawiający wartość majątku ziemskiego. Nakoniec i E. James uczuł się zadowolonym, wygrzebawszy dyament o $70^1/_2$ karat. wagi. Od tego dnia fala poszukiwaczy rozdzieliła się — Tysiące ludzi, którzy w Bloemfontein nie znaleźli od razu szczęścia, runęło do Mooinfontein. Sprytny przedsiębiorca urządził natychmiast stałą komunikację sam chodową między temi miejscowościami Jedzie się 50 minut, bilet kosztuje około 22 koron, a ponieważ do omnibusu zmieści się dziewięć osób, przeto łatwo wyrachować, że obrotny przemysłowiec pasiędzie niejeden dyament, wcale go nie szukając.

Lot z Ameryki do Europy!

Nowy Jork, w lutym.

Z Nowego Jorku nadchodzą zapowiedzi nowych podbojów powietrza. Lotnik Atwood zamierza przelecieć w kwietniu przez ocean Atlantycki z Nowej Fundlandyi do Irlandyi. Podróż tę, którą podejmie wespół z mechanikiem, ma zamiar wykonać w 30 godzinach i odbył już do roboty aeroplan, który będzie mógł w danym razie opuścić się na wodę. Inny lotnik, Martin, zamierza wyprawić się przez Atlantyk z Nowego Jorku lub z Bostonu, odpoczywając w Nowej Fundlandyi celem nabrania benzyny. Martin zamierza podjąć swój wzlot w sierpniu. Aeroplan ma mieć kabinę na trzy osoby; lotnik kierować się będzie według kompasu, a przedewszystkiem według aparatu, wskazującego kierunek, a skonstruowanego specyalnie w tym celu przez prof Harvard University, p. Wilsona. Martin przypuszcza, że przez cały czas przelotu będzie widział statki transatlantyckie i w razie wypadku zdoła się uratować. Przelot oblicza na 40 godzin. Irlandya, gdyby te przedsięwzięcia doszły do skutku, stanie się na jakiś czas punktem centralnym zainteresowania wszystkich awiatorów na świecie.

Niezdrowe stosunki w gimnazyach prowincyonalnych.

Wypadki w Jaśle i w Kołomyi. — Spisek w gimnazyum w Suczawie.

W ostatnich czasach opinia publiczna zaniepokojona została echami przykrych zajść, jakich widownią był **szereg galicyjskich gimnazyów prowincyonalnych.** Zajścia te rzucają przykre światło na stosunki panujące w tych gimnazyach. Nie można tłomaczyć tych zajść jedynie zepsuciem lub rozwydrzeniem młodzieży; natomiast tych smutnych wypadków jest przeważnie taka że świadczą one o braku należytego pedagogicznego kierownictwa i o nadużywaniu władzy ze strony pewnych profesorów, przeciw którym młodzież potem rewoltuje w karygodny sposób. Niesforności młodzieży żadną miarą tolerować nie można, ale faktem jest, że nigdzie tam, gdzie profesorzy są istotnymi pedagogami, nie zachodzą wypadki rażącej niesforności...

Aby tylko kilka faktów z licznej wiązanki ostatnich dni przytoczyć, wspomnimy o wypadkach **w Jaśle i w Kołomyi.**

W Jaśle rzeczy zaszły b. daleko, bo wybito szyby profesorom a jednego nawet obito. Jako podejrzanych o wybicie szyb aresztowano 2 uczniów V klasy gimnazyalnej i pomocnika ślusarskiego i osadzono w więzieniu, a prokuratorya państwa oskarżyła ich o zbrodnię gwałtu publicznego. — W sprawie pobicia profesora prowadzi śledztwo prof. Midowicz, który w kancelaryi gimnazyum każe podejrzanym w obecności żandarmów i księdza przysięgać, że nie są winni.

W Kołomyi znów w polskiem gimnazyum wybuchł strejk uczniów klas VII b i VI a. Przyczyną ma być bezwzględne postępowanie prof. C., na którego młodzież od dłuższego czasu skarży się. W dniu rozdania świadectw pojawiły się na murach miasta klepsydry żałobne, poświęcone prof. C, w ślad zaś za tym żartem wybuchł strejk. Mimo wezwania dyrekcyi gimnazyum, młodzież strejkująca oświadczyła, że nie powróci do nauki, dopóki prof. C. nie zostanie przeniesiony do innego zakładu. Młodzież zwróciła się telegraficznie do Rady szkolnej krajowej z prośbą usunięcia prof. C., podając jako powód bezwzględne jego postępowanie z uczniami. W gimnazyum tem psuje się coś od dłuższego czasu; dość przypomnieć, że roku ubiegłego odebrał sobie życie uczeń VI klasy tegoż zakładu Byczyński, który przed śmiercią podał jako przyczynę rozpaczliwego kroku bezwzględne postępowanie prof. C.

Smutne te fakty powinny zwrócić uwagę kompetentnych czynników i wywołać sanacyę.

Spisek uczniów gimnazyalnych w Suczawie.

Głośny niedawno fakt zamachu ucznia Greciula na profesora matematyki w gimnazyum suczawskiem, Mokrańskiego (Greciul potem zastrzelił się) wywołał wielkie śledztwo—i okazało się, że w tem bukowińskiem gimnazyum istniał spisek uczniów przeciw temu profesorowi i że Greciul *wylosowany został* do zastrzelenia profesora Mokrańskiego.

Obecnie o sprawie tej nadchodzą z Suczawy następujące szczegóły: W dniu zamachu na prof. Mokrańskiego nadszedł do gimnazyum adresowany do Greciula i zaopatrzony dopiskiem „nur eigenhändig" list, nadany w Mitoce Dragomirna, w którym nieznana osoba zaklina Greciula na wszystkie świętości, ażeby zamachu na prof. Mokrańskiego zaniechał zupełnie, albo przynajmniej dokonał go nie w klasie podczas nauki, lecz na ulicy w mieście, a to w tym celu, ażeby wtajemniczonych w całą sprawę kolegów („Mitwisser") nie wciągał w nieszczęście.

List ów był bez podpisu, lecz mimo to, udało się agentom policyjnym odkryć autorkę w osobie Maryi H., uczenicy VIII klasy wydziałowej, córki bogatych wieśniaków z powyżej wymienionej wsi i przyaresztować ją.

Aresztowana przyznała się do autorstwa listu, a przesłuchana przez sędziego śledczego, Balmoscha, zeznała, iż ś. p. Greciul, bawiąc dnia 14 stycznia, to jest 2 dni przed zamachem, w domu jej rodziców, przyznał się przed nią w tajemnicy, iż został wylosowany przez kolegów do dokonania zemsty na prof. Mokrańskim za jego sekatory i prześladowanie studentów, przyczem miał się również wyrazić, iż Mokrański padnie pierwszy od kuli, a za nim pójdzie kilku innych profesorów. Gdy zaś przestraszona tem wyznaniem dziewczyna nalegała Greciula odwieść od tego zbrodniczego zamiaru, ten ostatni odrzekł, iż musi się poddać woli większości i losowi, gdyż w przeciwnym razie i jego czeka kula.

List swój tłomaczy aresztowana tem, iż kochając Greciula, chciała go odwieść od zbrodni, dokonanie zaś zamachu na ulicy a nie w szkole doradzała mu dlatego, ponieważ sądziła, iż do wykonania zamachu na ulicy, braknie mu w ostatniej chwili odwagi.

W sobotę przyaresztowano znów kilku studentów z wyższych klas, a między innymi niejakiego Zamfira, który się wyraził głośno, iż szczęście, „że w dniu zamachu nie przyszedł do szkoły profesor Lukaci, gdyż i on byłby otrzymał kulę w łeb".

W smutną tę sprawę ma być zamieszanych także kilka osób starszych.

Krawiec jako awiatyk: Śmiertelny skok z wieży Eiffla.

(*Patrz ilustracyę*).

W Paryżu zdarzył się onegdaj tragiczny wypadek śmierci wynalazcy ubrania spadochronowego, Franciszka Reichelta, Czecha z pochodzenia.

Młody Reichelt w 15 roku życia przybył do Wiednia i wyuczył się tam krawiectwa. Następnie pracował przez pewien czas w Brukseli, potem osiadł na stałe w Paryżu, gdzie otwarł salon mód w pobliżu Opery i zyskał doskonałą klientelę. W kołach awistycznych nie był znany zupełnie, ale interesował się wielce awiatyką i sporządził specyalne ubranie, rodzaj płaszcza z żółtej materyi wagi 9 klg., który rozwijał się w formie spadochronu — i miał na celu usunąć niebezpieczeństwo upadku, grożące aeronautom. Już w roku ubiegłym Reichelt wystąpił po raz pierwszy publicznie ze swym wynalazkiem. Wówczas spuścił z wysokości pierwszego piętra lalkę, która jednakże rozbiła się przy uderzeniu. Sam potem urządzał doświadczenia, jednakowoż z bardzo nieznacznej wysokości; wreszcie zwrócił się o pozwolenie wykonania eksperymentu z wieży Effla. Udzielono mu go pod warunkiem, że nie sam wykona skok, tylko zrzuci drewnianą lalkę.

Niezwykłe widowisko ściągnęło liczną publiczność. Przed ósmą rano przyjechał Reichelt automobilem z dwoma przyjaciółmi. Wśród publiczności znajdował się lotnik Hervieu, który wyrażał się z powątpiewaniem co do pewności i użyteczności wynalazku. Wówczas Reichelt odpowiedział śmiejąc się:

— Mój wzlot będzie najlepszem *dementi* pańskich twierdzeń, zobaczy pan:

Następnie Reichelt wyszedł na platformę wieży, znajdującą się na wysokości 100 metrów i stanąwszy na przygotowanym poprzednio stole, zaczął rozwijać aparat, wyglądający jak obszerny płaszcz.

Nagle skoczył w dół. Zgromadzeni na dole zauważyli, że ponad nim rozwarło się żółte płótno w formę olbrzymiego parasola. Niestety, aparat nie rozwarł się w całości. Reichelt spadał z coraz większą szybkością. Posłyszano głuche uderzenie o bruk. Część publiczności z okrzykiem przerażenia podbiegła ku nieszczęśliwemu wynalazcy. Reichelt leżał na ziemi blady, z oczyma szeroko rozwartemi, z raną na czole. Śmierć nastąpiła natychmiast po upadku. Przy uderzeniu o bruk Reichelt doznał złamania obu rąk i nóg.

Reichelt liczył 33 lat. Historya zanotowała nazwiska kilku podobnie niefortunnych wynalazców spadochronu.

Z kraju.

Z Wieliczki. W sobotę 3 b. m. urządziła tut. młodzież szkół średnich wieczorek ku czci trzech naszych wieszczów. Na program złożyły się: słowo wstępne chór i kwintet pod kierownictwem p. Nigrina, solo skrzypcowe (p. Eichorn) i serenada Braggi z akompaniamentem p. Krokiewiczowej. Drugą część programu stanowił Wyspiańskiego „Lelewel" odegrany wyłącznie siłami młodzieży. Odtworzenie postaci Lelewela zasługuje na uznanie. Całość wieczorku wypadła bardzo dobrze. Dochód przeznaczyła młodzież w części na budowę „Sokolni" w Wieliczce, częścią zaś na Macierz śląską.

Dziś we środę mieliśmy smutny acz uroczysty obchód pogrzebowy. Po długich i bardzo bolesnych cierpieniach zmarła żona tut. poważanego i cenionego dyr. szkoły p. Kossowskiego. Kondukt pogrzebowy prowadził katecheta ks. Bieroński, a na cmentarzu przemówił nad trumną ks. O halski sławiąc cnoty domowe i obywatelskie ś. p. zmarłej Maryi Kossowskiej. W pogrzebie wzięła udział liczna grupa włościan z Bronowic pod Krakowem, gdzie dyr. Kossowski był przez szereg lat kierownikiem szkoły tamt. i gdzie wraz zwą żoną zjednał sobie szczerą i głęboką miłość ludu. *K. S.*

Z Zakopanego. W niedzielę dnia 11 b. m. o g. 4 po poł. odbędzie się w Dworcu Towarzystwa Tatrzańskiego w Zakopanem zebranie w celu zawiązania proy Tow. Tatrzańskim „Sekcyi ochrony Tatr", której zadaniem będzie piecza nad zachowaniem krajobrazu tatrzańskiego w najszerszem tego słowa znaczeniu. Zebranie zwołują pp. M. Zaruski i M. Limanowski.

Z Myślenic.

Czytelnia młodzieży kat. w Myślenicach. — Bal „Sokoła".

W sobotę 3 lutego urządziła młodzież Czytelni katol. zabawę z tańcami, z której zysk przeznaczono na budowę własnego domu. Już o godz. 8 wieczór olbrzymia sala „Sokoła" zapełniła się po brzegi. Zabawę rozpoczęto polonezem, na którego czele zauważyliśmy prezesa Czytelni dra Gaiaszkę z panią Staniszową, p. Święcha, wicebarmistrza z panią Stankiewiczową, p. Swięchowicza Fr., zarządcę podatkowego z panią Święchową, p. Smietanę, kupca i radnego z panią Gajerową, p. Romańskiego, oficyała podat. z p. Gorączkową, p. Gajera, kontr. magistr. z p. Smietanową, p. Pitałę z p. Biczówną, p. Gorączkę Ant, ofic. starostwa z p. Autecką i w. i. Do poloneza stanęło 60 par. Nie możemy pominąć milczeniem myślenickich róż i różyczek z których wyróżniły się gustownym strojem pp. Bałakówna, Bodnarzówna, Dziedzówne, Auteckie, Iskierska, Pitałówne, nauczycielki, Kamińska, Stankiewiczówna, Kiszkówna, nauczycielka, Biczówna, Pindelówna i Święchówna. — Zabawa zakończyła się białym mazurem o godz. 7 rano i pozostawiła uczestnikom miłe wspomnienie.

W sobotę 10 bm. urządza komitet „Sokoła" w Myślenicach zabawę z tańcami, która zapowiada się świetnie. Na zabawę tę przygotowuje różne niespodzianki energiczny komitet, na którego czele stoi druhna Klakurkowa, niestrudzona i powszechną sympatyą darzona mecenasowa druh dr Gałuszka i druh prezes dr Klakurka. Na bal wybierają się licznie uczestnicy z pobliskich miasteczek: Wieliczki, Dobczyc, Makowa, Jordanowa, Zakopanego a nawet z Krakowa.

Ze świata.

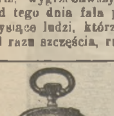
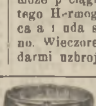
Dr Alfred Nossig, znany socyolog, poeta i działacz społeczny na zaproszenie towarzystwa akad. „Emuna" przyjeżdża z początkiem lutego do Galicyi na szereg wykładów na temat: „Kolonizacya Żydów w Palestynie". Dr. Nossig znany w swoim czasie publiczności polskiej, autor poezyi i dramatów w języku polskim — od szeregu lat zajmuje się pracą społeczną, — a w szczególności praktycznem rozwiązaniem problemu kolonizowania żydów w kilku prowincyach tureckich, a w szczególności w Mezopotamii i Palestynie.

Stoi też na czele towarzystwa noszącego nazwę „Powszechna żyd organizacya kolonizacyjna" z siedzibą w Berlinie, które zdołało i sfery niesyońskie w zachodniej Europie zainteresować dla tej sprawy.

Wykonanie wyroków śmierci. Na podwórzu więzienia w Brunświku ścięto w sobotę robotnika Wilhelma Mameckiego, skazanego na karę śmierci za zamordowanie dwojga swoich dzieci.

W Paryżu w obecności przeszło 10.000 ludzi, którzy przez całą noc czekali przed więzieniem, stracono na gilotynie Józefa Rozę, który dokonał kilku mordów na tle seksualnem.

Poddał się woli cara! Z Petersburga donoszą: Dnia 4 bm. wieczorem do biskupa Hermogena, skazanego przez synod na osiedlenie w klasztorze żirowickim, przybyli dwaj inni biskupi, Serafin i Nazyusz i zawiadomili go, iż pomimo jego protestu wyrok nie będzie odwołany. Radzili mu też, aby się poddał wyrokowi, gdy nieposłuszeństwo może pociągnąć daleko idące następstwa. Wobec tego Hermogen oświadczył, iż poddaje się woli cara i uda się do klasztoru, do którego go zesłano. Wieczorem do jego mieszkania przybyli żandarmi uzbrojeni, — zabrali go do automobilu

i pod eskortą odwieźli na dworzec. Na dworcu zebrała się garstka zwolenników Hermogena, ale żandarmerya, skonsygnowana w wielkiej liczbie na dworcu, nie dopuściła do żadnych demonstracyj.

Z karnawału.

Z Klubu pocztowego. Przygotowania na VI bal maskowo-kostyumowy, który się odbędzie dnia 10 bm. dobiegają do końca. Komitet nie żałował ani trudów, ani wydatków, by doroczny bal klubu pocztowego uświetnić pod każdym względem. W świeżo odnowionej sali, przy odpowiedniem świetle urządzi się ładny budoar. Karnety, ozdoby kotylionowe, nowo ułożony walc „Ela" p. E Jezierskiego członka komitetu i pewne niespodzianki przyczynią się w znacznej części, że bal ten będzie jednym z najmilszych w karnawale, pełnym swobody, niewymuszonym, a w najlepszym tonie utrzymanym. Zaproszenia dla zgłaszających się są jeszcze w małej ilości rezerwowane. Zabawa rozpocznie się o godzinie 9 wiecz. Panowie akademicy przy wstępie zechcą mieć legitymacye.

Bal na kolonie wakacyjne uczniów szkół średnich.

Wczorajszy bal na kolonie wakacyjne nietylko wiernym był swej dotychczasowej tradycyi, ale wspaniałością swoją jeszcze świetniejsze niż po inne lata sprawił wrażenie, a pod względem liczby uczestników równać się niemal mógł z redutą prasy. Około g. 10-tej fala doborowej publiczności zaczęła płynąć do sal Starego Teatru, gdzie we *foyer* witali przybywających rektor K Morawski z małżonką i protektorka balu hr. Zdz Tarnowska w otoczeniu komitetu. Między innymi przybyli: Andrzejowa hr. Potocka z córkami, Kazimierzostwo ks. Lubomirscy, ks. Sułkowska, prez. sądu Exc. Hausner Fr. hr. Potoccy, J. hr. Tyszkiewiczowa, Edw. hr Tyszkiewiczowie, hr. Czapscy z córkami, hr. Tadeuszowa i hr. Wanda Grocholskie z Podola, hr. Czarnecka z Poznańskiego, hr. Komorowski z córkami, jenerał Baczyński, wiceprez. m. dr Szarski, hr. J. Mycielski, dyr. Paszkowski, r. Sołtysik, dyr. Gutwiński i inni.

Około godz. wpół do 11 odezwały się dźwięki poloneza, którego poprowadził rektor K Morawski z hr. Zdz Tarnowską; dalej szli kolejno: Exc. Hausner z hr. Grocholską, wiceprez. dr Szarski z prof. K. Morawską, gen. Baczyński z hr. Esterhazy, prez. sądu dr Seidl z p. Rotowską, r. Sołtysik z p. Dargunową, pułkownik bar. Dürfeld z p. M Morawską, hr. Czapski z p. Czeczelową, hr. J. Mycielski z p. T. Morawską, major Hubenauer z pułkownikową Wessely, p. Wasilewski z hr. Czarnecką, dyr. Gutwiński z p. Lisowiecką i dalej inne pary.

Wreszcie ustały poważne dźwięki poloneza i z galeryi popłynęły na salę słodko smętne melodye walcowe. I sączyły się one w przepojoną perfumami atmosferę sali balowej, to ciszej, to głośniej, bez mała do samego rana. Bo po za tradycyjnym polonezem i obowiązkowym kadrylem i mazurem, walc w bieżącym karnawale wszędzie niepodzielnie króluje. Znikły z karnetów bezpowrotnie wszelkie polki mazurki, *francaise, lanciery* — a walc „z nad modrego Dunaju", w najrozmaitszych odmianach i *nuancach*, wyłącznie spełnia swą misyę karnawałową... zbliża serca i kojarzy stadła... Są i tacy zapaleni walca miłośnicy, którzy podczas mazura po kątach tańczą... walca...

Wszystkie toalety na wczorajszym balu odznaczały się wytwornym smakiem. Hrabianki Potockie miały jednakowe toalety blado różowe, pokryte gazą i wstążkami. Ks. Lubomirska, wspaniała czarna toaleta, kryta starą brabancką koronką, we fryzurze dyadem brylantowy. Prof Dargunowa czarna toaleta z długim trenem, przybranym kwiatami. Powszechną uwagę zwracała na siebie toaleta drowej Klęskowej: na czarnym tiulu wierzch z koronki czerwonej, wyszywanej różnokolorowymi paciorkami i koralikami w swojskie desenie. Ubranie głowy stanowiła rysza z gazy blado-niebieskiej i pąsowej. Powabnie i uroczo wyglądała pani Wanda Pollakowa w swojej toalecie: spód z czarnej *liberty* z narzuconą markizettą z gazy bławatkowej, przybranej u wypustek koronką *ecru*, u gorsu dwie róże blado różowe, całość spięta na plecach dużą, złotą klamrą. W fryzurze biały rajer. P. Arturowa Zoppothowa: spód sukni z żółtej *charmeuse*, przykryty perłowym dżetem i przybrany gazą. We włosach żółty rajer. Pna Karstensówna: suknia z koronki *chantilly* z zielonymi wypustkami, przybrana olbrzymim pąsowym makiem. Fryzura ozdobiona złotym galonem. Pani Szalcowa (z domu Hlaska): suknia jedwabna koloru *fraise*, przybrana kremowemi gipiurami, w fryzurze duży, kremowy rajer. Drowa Filipkiewiczowa: wspaniała toaleta z seledynowej *liberty*, pokryta czarną gazą. Pna Kazia Filipkiewiczówna: niebieska sukienka, ubrana brukselską koronką. Pni Wilh. Ripperowa: czarna suknia tak mi dżetami przybrana, całość podobna do lśniącego pancerza — w fryzurze biały rajer. P Augustowa Raczyńska: toaleta empire koloru *fraise* (z pracowni p. Fasko), pna Raczyńska: sukienka różowa empire. Dra Kwiatkowska: toaleta z granatowej liberty, kryta markizettą złotem przetykaną. Prof. Pryzińska (lila suknia przybrana blado żółtą gipiurą). Rotmistrzowa Geppertowa, urocza blondynka, miała białą *princessę*, przybraną prawdziwemi koronkami.

P. Pazornowa (toaleta różowa, kryta starą koronką). prof Sembratowa (toaleta blado-różowa), prof Kielska (czarna, efektownie kremową koronką przybrana), p Foremny z córką (suknia z *liberty* koloru kanarkowego, kryta gazą), drowa Romańska (toaleta blado niebieska), p. Józefowa Glaserowa (czarna toaleta, kryta koronkami koloru *crème*), drowa Taszycka (suknia z białego brokatu z deseniem kwiatowym), p. Rotowska (blado niebieska toaleta z *crepe de chine*), inż. Kopystyńska (czarna toaleta) inż Stadtmüllerowa (biała, efektownie przepinana gazą), pna Kimajerówna z Kijowa (biała jedwabna, przybrana gazą perłową, całość nader powabna), pna Janina Dluska z Królestwa (biała tiulowa, przybrana czarnym aksamitem, pęk czerwonych goździków), pna Glinczanka z Podola (suknia biała jedwabna, tunika tiulowa, pokryta perłami), pna Stocka z Ukrainy (suknia blado niebieska), pna Konicówna z Łodzi (suknia grecka, różowa gaza na jedwabiu), pna Dutkowska z Bochni (efektowna bladoniebieska toaleta jedwabna, markizetta przybrana różami), pna Leśniakówna (biała sukienka, udekorowana białemi różami), pna Stefania Massarówna (różowa jedwabna, pokryta seledynową markizetią, u dołu szeroka frendzla), pna Marciszewska (żółta, spięta markizettą w malowane róże), pna Stefania Pagaczówna (sukienka różowa z crepe de chine, przybrana koronkami), pna Nieciówna (biała sukienka przybrana kwiatami), pna Uderska (śliczna biała suknia, kroju greckiego, ozdobiona u wypustek malowanemi kwiatami), pna Guttmanówna (biała sukienka, kryta tuniką z perłowej gazy), inż. Królowa (biała efektowa toaleta), pny Ossolińskie z Bochni (śliczne białe sukienki), pny Żeglikowskie (białe sukienki, efektownie przybrane), pna Skwirczyńska (suknia koloru seledynowego) itd. itd.

Nie starczyłoby miejsca ni czasu, by opisać wszystkie toalety tak, jak na to zasługiwały. — Wszystkie panie wyglądały uroczo, a sala balowa mieniła się wszelkimi kolorami tęczy. Tańce nie zmordowanie a świetnie prowadził dr Dawidowski wraz z pp. Sierhejewiczem, hr. Edwardem Raczyńskim, Grodyńskim i Poiewskim. Ochoczo zabawa trwała do białego rana. Dochód z zabawy bardzo znaczny, w czem główna zasługa — jak wogóle w udaniu się zabawy — pani red. Chylińskiej, której należy się za to gorąca podzięka.

Co słychać w mieście?

Morderstwo w domu zajezdnym.

Dalsze dochodzenia w sprawie morderstwa w domu zajezdnym Sperlinga przy ul. Kopernika wykazały nowe ciekawe szczegóły, świadczące o niezwykłych motywach zbrodni.

Policyi udało się wczoraj wynaleźć dorożkarza, który Hrobotową odwoził do szpitala a następnie do hotelu Sperlinga, w osobie Wojciecha Skopa, właściciela dorożki Nr. 158. Opowiada on, że w piątek 2 b. m. w południe kiedy stał na placu przed dworcem kolejowym, przystąpiła do niego kobieta z dzieckiem na ręku, która przybyła do Krakowa pociągiem od strony Granicy i kazała mu się odwieźć do szpitala. W czasie jazdy wypytywała go o stosunki w tut szpitalu, opowiadała mu, że przyjechała z Król. Pol. po poradę lekarską dla chorego dziecka, które nie może ani siedzieć ani stać. W szpitalu św. Łazarza odesłano matkę wraz z dzieckiem do szpitala św. Ludwika. Tam znowu odprawiono ją z powodu spóźnionej pory i polecono przyjść nazajutrz rano. Przybyła prosiła wówczas dorożkarza, aby ją przenocował u siebie. Skop odmówił tej prośbie ze względu na ciasne mieszkanie, a na jej prośbę, by ją zawiózł do taniego hotelu, odwiózł ją do domu zajezdnego Sperlinga przy ul Kopernika. Przybyła zapłaciła mu wówczas za jazdę rosyjskiemi pieniądzmi.

Komisarz p. Kłeczek, prowadzący śledztwo, przesłuchał następnie dyżurnych lekarzy w szpitalu, którzy w dniu 3 b. m. byli ordynowali. Zeznali oni, że istotnie w dniu tym zgłosiła się do szpitala pewna kobieta z półtoraroczonem dzieckiem po poradę lekarską. Przybyła podała, że nazywa się Apolonia Hrobotowa i że pochodzi z Piasków koło Sosnowic. Lekarze po zbadaniu dziecka orzekli, że córeczka jej zidyociała cierpi na angielską chorobę i że stan jej jest nieuleczalny. Rysopis Hrobotowej, podany przez lekarzy zgadzał się z rysopisem podanym przez dorożkarza, a zatem nie ulega już wątpliwości, że Hrobotowa dokonała morderstwa w domu zajezdnym Sperlinga.

Stwierdzono dalej, że Hrobotowa wróciwszy ze szpitala do hotelu zamknęła dziecko na klucz w wynajętym pokoju i wyszła na kilka godzin do miasta. Wówczas to prawdopodobnie uprzytomniwszy sobie całą grozę nieszczęścia wiszącą nad swem nieuleczalnem, umysłowo chorem dzieckiem, powzięła zamiar zamordowania go. Już wieczorem tegoż dnia dokonała morderstwa a porzuciwszy zwłoki dziecka na piecu ulotniła się z hotelu a następnie z Krakowa.

Komisarzowi Kłeczkowi udało się również wynaleźć człowieka, który znał Hrobotową. Według jego zeznań mieszka ona istotnie w Piaskach koło Sosnowic, jest kobietą zamężną i ma oprócz zamordowanej dziewczynki jeszcze troje dzieci. Mąż jej jest robotnikiem. Hrobotowa prowadzi w Piaskach mały handelek towarów spożywczych.

Po ugrupowaniu powyższych faktów przyszła policya do przekonania, że Hrobotowa podała swe prawdziwe nazwisko, gdyż przybyła tutaj jedynie celem zasięgnięcia porady lekarskiej. Zamiar zamordowania swej córeczki powzięła prawdopodobnie później, gdy się dowiedziała, że dziecko jest nieuleczalnie chore.

Celem zbadania czy wiadomości podane przez owego znajomego Hrobotowej są prawdziwe wyjechał wczoraj po południu do Sosnowic inspektor policyi krakowskiej p Mohr, który ma tam na miejscu stwierdzić prawdziwość zebranego w Krakowie materyału faktycznego.

W razie, gdyby się okazało, że Hrobotowa jest poddaną rosyjską, wówczas nie zostanie ona wydaną tutejszym władzom, lecz dalsze śledztwo i proces będą się odbywały w Królestwie. Hrobotowej grozi za ten czyn kara kilkuletnich ciężkich robót w kopalniach syberyjskich.

O wodę dla Podgórza. Wczoraj odbyło się pod przew. wicepr. Sarego posiedzenie delegatów komisyi wodociągowej z delegatami miasta Podgórza. Omawiano na niem warunki pod jakimi dostarczanoby wody z wodociągu krak. do Podgórza. Do definitywnych uchwał nie przyszło, gdyż warunki te muszą być rozpatrywane z osobna przez obie komisye. Poczem na wspólnej konferencyi ma przyjść do porozumienia.

Z Teatru miejskiego. W krotochwili „Ulubieniec kobiet" Maurycego Hennequin'a i Jerzego Mitchell'a, które teatr krakowski wystawia w sobotę 10 bm., obsada ról jest następująca: Błażeja Pessaca gra p. Leszczyński, Maryę Amelę p. Renardówna, La Pachandiera p. M. Węgrzyn, Pagevina, właściciela magazynu p. Siemaszko, Zoraittę, jego żonę p. Górska, Plantusela p. Mielnicki, Nancy, jego żonę p. Zarzycka. Prócz tego biorą udział w obsadzie pp. Jarniński, Marczyński, Noskowski, Nowakowski, pp. Kopczewska, Mielnicka, Miłaszewska, Regerówna, Wernicówna, Wielandówna, Woynolewiczówna, Turowiczówna.

Z miejskiej szkoły gospodarstwa domowego. Kurs półroczny wieczorny gotowania dla pań (we wtorki, czwartki i soboty) oraz takiż drugi dla sług (w inne dnie tygodnia) rozpoczął się. Na kilka jeszcze miejsc wolnych zgłosić się można i należy jak najrychlej do kancelaryi szkolnej (Pędzichów 15) od g. 9 do 1.

Odwołanie koncertu. Zapowiedziany na piątek koncert pianistki Janiny Hlasiewiczówny nie odbędzie się z powodu przykrego wypadku złamania ręki, który w zeszłym tygodniu we Lwowie spotkał koncertantkę. Kasa Starego Teatru zwraca pieniądze za kupione bilety.

Willy Burmester. Bilety na koncert Burmestra zostały oddane do ogólnej rozsprzedaży i są do nabycia w księgarni S. A. Krzyżanowskiego, Rynek gł., linia A—B.

W Czytelni dla kobiet odbędzie się pierwsza wieczornica dnia 12 bm. t. j. w poniedziałek o godz. 8 wieczór. W części humorystycznej przyrzekli łaskawy współudział p. Poleński dyrektor teatru „Nowości" i p. Dorula. — Członkom przysługuje prawo wprowadzenia gości.

P. Józef Górecki ogłasza jako „były przewodniczący Klubu rękodzielniczo-mieszczańskiego że „Tygodnik mieszczański" był i jest dotąd własnością p. Zygmunta Mikołajskiego i wszelkie artykuły, jako wychodzące z pod jego ręki nie były nigdy przez niego inspirowane i często wbrew jego woli i członków Klubu zamieszczane".

„Ponieważ moje usilne starania — pisze p. Górecki — by pismu temu, mieniącemu się organem Klubu rękodzielniczo mieszczańskiego dać zwrot bardziej rzeczowy, przyzwoity i pojednawczy nie były uwzględnione, przeto byłem zmuszony niniejsze innym ustąpić. Z wysokiem poważaniem"

Z ruchu wyborczego w Podgórzu. Otrzymujemy następujący komunikat: We wtorek dnia 6 b. m. wiecz. zwołał się obszerny obywatelski Komitet przedwyborczy z 9 członków, mający się zająć wyborami 18 radnych i 9 zastępców. Zebrani wybrali jednogłośnie p. Karola Łuckę przewodniczącym Komitetu. Wśród bardzo ożywionej dyskusyi nad sprawą wyboru ściślejszego Komitetu wykonawczego, delegat zjednoczonych grup Tow. obyw. Cechów i Samopomocy Kolejarzy odczytał rezolucyę, że przy wyborach tylko z temi grupami solidaryzować się będą, które zwalczać będą kandydatów socyalno demokratycznych. Podobne oświadczenie złożył dr. Pisek imieniem żydów partyi kahalnej z wezwaniem do żydów niezawisłych, aby się wyraźnie oświadczyli w tej sprawie. Gdy żydzi niezawiśli nie chcieli obowiązującego oświadczenia złożyć, a przedstawiciele wyżej wymienionych grup od stanowiska zasadniczego odstąpić nie chcieli, do którego to stanowiska i reszta obecnych się przyłączyła, wszyscy niezawiśli żydzi w liczbie 10 opuścili salę, poczem już bez żadnych trudności wybrano Komitet ścisły z 25 chrześcian i 12 żydów złożony.

Ślub p. Szczepana Józefa Górasa z p. Weroniką Federowicz odbędzie się w sobotę dnia 10 b. m. o godz. pół do 10 rano w kościele św. Mikołaja w Krakowie.

Zamach samobójczy. Dzisiaj o godz. wpół do 12 r. usiłował odebrać sobie życie w mieszkaniu swojem przy ul. Sobieskiego l. 17, dwukrotnym wystrzałem z rewolweru w skroń Józef Mantyka, prywatny maszynista. Zawezwane Pogotowie ratunkowe przewiozło denata w groźnym stanie do szpitala św. Łazarza. Powód samobójstwa nieznany.

Skutki nieostrożnego obchodzenia się z bronią. Dzisiaj rano zawezwano Pogotowie ratunkowe na Błonia, gdzie 20-letni wyrobnik, niejaki Józef Wałach, strzelając z flobertu ciężko się pokaleczył. Wałacha przewieziono do szpitala św. Łazarza.

Bratobójstwo. Ze strony rodziny ś. p. Jana Kantorowicza proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że ś. p. Jan był nadzwyczaj pilnym, pracowitym i moralnym człowiekiem. Bratobójca natomiast jest zbrodniarzem, który od dawna przynosi wstyd całej swej rodzinie. Z bratem pokłócił się o ubranie i przebił go nożem w chwili, gdy ś. p. Jan leżał już w łóżku.

Kradzież futra. W kawiarni Bisanca skradziono wczoraj wiecz. futro siłkinowe wartości 450 K na szkodę adw. dra Arenhausa. Za sprawcą śledzi policya.

Kradzież z włamaniem. Do cukierni p. Leonarda Malika przy ul. Grodzkiej l. 47 włamał się dzisiejszej nocy przez drzwi od sieni nieznany sprawca i skradł stamtąd futro, znaczną ilość likierów i 30 łyżeczek. Za sprawcą śledzi policya.

Krwawe wesele. W Rakowicach w domu wyrobnika Banachowicza Andrzeja odbyło się wczoraj wesele jego syna, w czasie którego przyszło do kłótni między gośćmi weselnymi, niejakim Franciszkiem Sadzikiem a właścicielem. Podczas sprzeczki dobył Sadzik noża i pchnął nim Banachowicza tak silnie w policzek, że przeciął mu tętnicę i uszkodził okostną. Stan rannego jest bardzo poważny.

Z kroniki żałobnej.

Adela z Bittnerów Wiśniewska, przeżywszy lat 61, zmarła 6 bm. w Krakowie.

Jan Pitulinski, emerytowany pułkownik ułanów armii austryackiej, były komendant akademii weterynaryjnej, kawaler orderu Franciszka Józefa, oficerskiego krzyża zasługi i w. l., przeżywszy lat 54 zmarł 7 bm. w Krakowie.

Z sali sądowej.

Nałogowa kradzież.

Sebastyan Woźnica, 58 letni wyrobnik, okradł w dniu 2 grudnia 1911 r. z podwórza pewnego domu na Kazimierzu wózek ręczny dwukołowy, wartości 30 kor. Naturalnym biegiem rzeczy odpowiadałby Woźnica — ze względu na wartość skradzionej rzeczy — tylko za przekroczenie kradzieży przed sądem powiatowym karnym (dostałby kilka dni aresztu). Ponieważ jednak Woźnica był już 34 razy karany za kradzież — w tem trzy razy za zbrodnię kradzieży, ostatni raz jednorocznem więzieniem — przeto prokuratorya oskarżyła go o zbrodnię nałogowej kradzieży z § 171 u. k.

Wczoraj odbyła się w tej mierze rozprawa przed przysięgłymi pod przew. st. r. dra Grodyńskiego. Oskarżał prokurator dr Sozański, bronił adw. dr Laub. Obwiniony tłomaczył się stanem zupełnego opilstwa. Ponieważ przysięgli zaprzeczyli pytaniu w kierunku nałogu, przeto trybunał skazał Woźnicę jedynie za przekroczenie kradzieży z § 460 u. k. na karę 3 miesięcznego ścisłego aresztu.

NADESŁANE

za które Redakcya nie odpowiada.

Wielmożny p. Emil Urich jeneralny zastępca maszyn do pisania „Underwood" Kraków, Szewska 19, zaofiarował się łaskawie wyuczyć bezinteresownie uczenice przez Związek niewiast żydowskich w Krakowie polecone. Związek poczuwa się do miłego obowiązku złożyć WP. Urichowi najserdeczniejsze podziękowanie za ten czyn wysoce obywatelski.

Księgarnia katolicka

Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie, 8 plac Maryacki, róg Rynku głównego. Telefonu Nr. 1308. urządziła w swym lokalu osobne oddziały

1° SZTUKI

w którym ma na sprzedaż obrazy olejne akwarele, oryginały znakomitych artystów naszych i obcych.

2° Starożytności

obejmujące meble stylowe, broń starożytną, szkło, porcelanę polską (Korzec, Baranówka), a także obcą (Sevres, saską, staro-wiedeńską i angielskie i Wegwood'y), miniatury, sztychy angielskie i francuskie, bronzy, zegary i zegarki, majoliki, emalje, przedmioty ze złota, srebra itp. oraz monety i medale polskie. Przyjmuje w komis kupuje ebginie wszystko, co się odnosi do tych działów.

Tamże sprzedaje się karty korespondencyjne z marką zwykłe po 4 hal. zagraniczne po 9 hal.

Drobne ogłoszenia

po 4 hal. od wyrazu, najmniej 50 hal.

Poszukiwane:

Kilkadziesiąt dziewcząt

znajdzie zajęcie w fabryce juty w zachodnich Niemczech na dobrych warunkach. Wyjazd 14 lutego. Zgłosić się można do Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego, Kraków. ul. Radziwiłłowska 21. 271

Pomocnika handlowego

zdolnego, starszego, oraz kasyerkę i ekspedyentkę, przyjmie zaraz Skład wyrobów japońskich, chińskich, galanteryi, biżuteryi srebrnej, wyrobów platerowanych, bronzowych i t. p. Ag. Lisowski, „Fortuna", Kraków, Sukiennice l. 23. 272

Uczeń

z wyższej klasy gimnazyalnej poszukuje lekcyi z klas niższych Łaskawe zgłoszenia pod G. G. do biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca Kraków Wiślna 2.

Potrzebny

uczeń

do praktyki cukiernia

A. Piasecki Kraków Długa 12.

Do sprzedania:

Sklep wiktualny

do sprzedania bardzo tanio zaraz z powodu słabości. Wiadomość u p. Sobolewskiej na placu Kossaka w kramie. 270

Sztachety i łaty na ogrodzenia płotów można dostać u Pawła Kukuły w Zagórniku p. Andrychów. 268

Willa, pensyonat oraz sklep korzenny dobrze się rentujący w jednem z miejsc kąpielowych z Zachodniej Galicyi z powodu starości właściciela tanio do sprzedania. Dla kupca znakomity interes. Zgłoszenia pisemne pod literami W. O. w Biurze dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca Kraków, Wiślna.

Pracownia tapicerska Franciszka Karlińskiego

znajduje się obecnie przy ul.

Zacisze l. 10. 252

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa.

L. 183498/911

B. b. 264

Ogłoszenie licytacyi.

Celem oddania w przedsiębiorstwo dostawy furmanek na r. 1912 dla robót drogowych Budownictwa miejskiego i potrzeb miejskiej fabryki wyrobów betonowych w Krakowie, odbędzie się w biurze drogowem Budownictwa m. oddz. b. rozprawa za pomocą ofert pisemnych dnia 20 lutego 1912 r. o godzinie 12-tej w południe.

Wadyum wynosi 200 koron.

Warunki dostawy przeglądać można w rzeczonem biurze, gdzie też wydawane będą formularze ofertowe.

Oferty wniesione po terminie, lub niesporządzone według wzoru, nie będą uwzględnione.

Kraków, dnia 31 stycznia 1912.



„EVOE"

środek na porost włosów.

Najskuteczniejszy w świecie. — Uznany i dowodnie najpewniej działający preparat przeciw łysinie, wypadaniu włosów łupieżowi. Nawet i tam skutkuje „Evoe" zadziwiająco, gdzie inne środki okazały się bezskuteczne — „Evoe" wzmacnia i odświeża skórę na głowie, wzmacnia i powoduje porost włosów. — Cena jednej dużej flaszki bardzo wydatnej 5 koron trzech flakonów 12 kor. — „Evoe" krem cudowny przeciw zmarszczkom, pryszczom, zajadom. Duży słoik 4 kor. — Oryentalne mydło piękności „EVOE" 1 kor. — Wysyłka za pobraniem. 79

Generalny skład Towarzystwa „Evoe" J. Balog, Wiedeń II/293, Praterstrasse 67.

Zakład pogrzebowy „CONCORDIA" JANA WOLNEGO

pl. Szczepański (dom własny) Tel. 331

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. — W Krakowie jedyny, który posiada własny wyrób trumien.

Pierścień z dyamentem Victoria z prawdziwego złota double ze znakiem menniczym — złoto przywalcowane na srebro **kor. 2·80**, w oprawie z prawdziwego nowego złota **kor. 5·—**, w oprawie z 14 kar. złota **kor. 9·—**, najlepiej zastępuje pierścienie z prawdziwymi brylantami. Jako miara wystarczy pasek papieru. Wysyłkę za zaliczką albo za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy uskutecznia c. i k. nadworny jubiler



JAN KONRAD

w Brüx Nr. 711 (Czechy)

Bogato ilustrowany katalog główny z 4000 rycin wysyła się na żądanie darmo i opłatnie.





Reim & Co., R. Drobner, A. Reifer, J. Hanak & Co. Z. Komorovsky, M. Kreyzler, C. Szczurkowski, J. Wiśniewski & K. Jędrzejowski.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa.

L. 183500/1911

B. b. 265

Ogłoszenie licytacyi.

Celem oddania w przedsiębiorstwo dostawy materyałów z kamienia granitowego, porfirowego i bazaltowego dla celów drogowych gminy miasta Krakowa na rok 1912, odbędzie się w Budownictwie miejskiem Oddział B. w biurze drogowem rozprawa za pomocą ofert pisemnych w dniu 20 lutego 1912 o godzinie 12 w południe.

Wadyum dla każdego gatunku kamienia wynosi 3000 K.

Warunki dostaw przeglądać można w rzeczonem biurze w godzinach urzędowych, gdzie też wydane będą formularze ofertowe.

Oferty wniesione po terminie, lub nie sporządzone według wzoru nie będą uwzględnione.

Kraków dnia 31 stycznia 1912.

Nowe kursa przygotowawcze

w Szkole Buchalteryi STANISŁAWA BORNATOWICZA

w Krakowie ul. Floryańska l. 55, I. p. Telefon Nr. 2118.

do egzaminu z rachunkowości państwowej składanego w c. k. Namiestnictwie i do egzaminu z buchalteryi kupieckiej pojed. i podw. składanego w c. k. Akademii handlowej

rozpoczynają się dnia 19 lutego 1912 r.

Ilość P. T. Słuchaczy na każdym kursie jest ograniczoną.

Wpisy przyjmuje

Biuro buchalteryjne

w Krakowie ul. Floryańska L. 55 I. p. Telefon Nr. 2118, od godz. 9—1 i od 3—4 popoł. Osobiście udziela informacyi kierownik kursu od 3—4 popołudniu. 247

Mydło Rajskie Śmiechowskiego

najlepsze do prania i mycia

Mydło Rajskie Śmiechowskiego

pozbawione gryzących składników, nie niszczy rąk i nie szkodzi bieliźnie.

Mydło Rajskie Śmiechowskiego paczka funtowa w oryginalnem opakowaniu po **44 hal.** Do nabycia wszędzie!

J. Zwilling

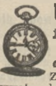
Optyk i mechanik

Kraków, Sławkowska 4.

Urządza: Dzwonki elektryczne, telefony i gromochrony

Poleca: Okulary, cwikiery, termometry pokojowe i lekarskie

Lornetki teatralne w wielkim wyborze. 257



Uznana bardzo sprawna

jest światowa firma Pierwsza fabryka zegarów

JAN KONRAD

c. i k. nadworny dostawca w Brüx Nr. 703 (Czechy).

Zegarek szwajcarski niklowy Roskopf K. 5.

Główny cennik z 4000 wzorów na żądanie darmo i opłatnie



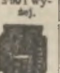
Skrzypce dla uczni bez smyczka po K. 4·80, 5·50, 6·—, 6·80 i wyżej.



Dobre harmonijki w bogatym wyborze po K. 4·40, 4·80, 5·40, 6·— i wyżej.



Budziki w dobrej jakości po K. 2·60, 2·90 i wyżej.



Zegary wahadłowe w pięknem wykończeniu po K. 8·50, 10·50, 11·60 i wyżej. 172

„MERKURY"

Gazeta Losowań i Handlowa

Dokładne wykazy wszystkich losowań 1472

Popularny dział handlowy i giełdowy

Bezpłatny dodatek „Rocznik finansowy" zawierający wykazy niepodjętych wygranych i wiadomości handlowe. Prenumerata całoroczna 3 K. 60 h. półroczna 1 K. 90 h.

Adres: Admin. „Merkurego" w Krakowie, Floryańska 3

Numera okazowe darmo.

PERFUMY, MYDŁA

kremy, pudry i wszelkie artykuły toaletowe i kosmet.

SANKI NARTY (SKI) przybory sportowe

KALOSZE ROSYJSKIE I AMERYKAŃSKIE

Nowość! **„PALATYNA"** Nowość!

farba do farbowania materyi domowym sposobem w 30 odcn. barw

Autostrop, Gillette i Mi-wa aparaty do golenia

Fattingera suchary i pożywienie dla psów ptaków etc.

polecają najtaniej 165

Reim i Ska Kraków Rynek 37.

C. k. austr. koleje państwowe.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od 1-go października 1911 r. (czas środkowo-europejski).

Odchodzą z Krakowa:

12·07 w nocy (osob.) do Nowego Sącza, Suchy, i do Zakopanego.
12·30 w nocy (osob.) do Podwołoczysk.
12·45 w nocy (pociąg posp.) do Wiednia, Opawy, Ołomuńca, Berna, Wrocławia.
3·14 w nocy (posp.) do Lwowa.
3·54 rano (posp.) do Wiednia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Mysłowic, Szczakowy, Wrocławia, Bielska.
4·20 rano (osob.) do Oświęcima.
5·28 rano (osob.) do Wiednia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Mysłowic, Szczakowy, Wrocławia, Bielska, Warszawy.
6·45 rano (posp.) do Lwowa i Podwołoczysk, Jasła, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Sokala, Kopyczyniec i Czerniowiec.
6·52 rano (posp.) do Wiednia, Szczakowy. Wrocławia, Żywca, Bielska, Koszyc, Opawy, Berna, Ołomuńca, Trenczyna-Cieplic.
7·50 rano (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stanisławowa, Stryja, Nadbrzezia, Rawy Ruskiej).
8·55 rano (miesz.) do Wieliczki.
8·45 rano (osob.) do Kocmyrzowa i Mogiły.
9·05 rano (osob.) do Suchy, Wadowic, Zwardonia, Żywca, Gorlic, Zagórza, Lwowa i Husiatyna. przedpoł. (osob.) do Lundenburga, Mysłowic, Wrocławia, Warszawy, Żywca, Opawy, Berna, Ołomuńca, Cieplic.
11·00 przedpoł. (osob.) do Podwołoczysk, Stanisławowa, Jasła, Stróż, Sokala, Stryja, Kopyczyniec, Grzymałowa.
1·15 popoł. (osob.) do Skawiny, Oświęcima.
1·30 popołudniu (miesz.) do Wieliczki.
1·45 pop. (osob.) do Mogiły i Kocmyrzowa.
1·57 popoł. (osob.) do Wiednia, Mysłowic, Żywca, Wrocławia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Teplic-Trenczyna-Cieplic.
2·30 popoł. (posp.) do Wiednia.
2·50 pop. (błyskawiczny) do Lwowa (z połączeniami do wszystkich odnóg).
3·00 pop. (osob.) do Tarnowa, Rzeszowa, Zagórza, Jasła.
3·45 pop. (osob.) do Zakopanego, tylko w każdy dzień powszedni przed niedzielą i świętem.
5·58 pop. (osob.) do Tarnowa, Rzeszowa, Stróż, Nowego Sącza.
6·10 wieczór (osob.) do Wiednia, Szczakowy, Wrocławia, Granicy, Warszawy.
6·45 wiecz. (osob.) do Wiednia.
7·15 wiecz. (osob.) do Tarnowa.
7·40 wiecz. (miesz.) do Wieliczki.
7·50 wiecz. (osob.) do Kocmyrzowa.
8·00 wiecz. (osob.) do Suchy, Zwardonia, Żywca, Gorlic, Zagórza i Przemyśla.
8·41 wiecz. (express) do Lwowa, Ickan, Bukaresztu, Konstancyi i Konstantynopola.
9·00 wiecz. (osob.) do Lwowa, Podwołoczysk, Ickan i Wieliczki.
9·55 wiecz. (posp.) do Wiednia, Szczakowy, Bielska, Wrocławia, Opawy, Berna, Trenczyna, Cieplic.
10·30 wiecz. (posp.) do Wiednia.
10·35 wiecz. (osob.) do Lwowa, Podwołoczysk, Nadbrzezia, Sokala, Stanisławowa, Brodów, Nowego Sącza, Wieliczki.
11·10 w nocy (osob.) do Wieliczki.

Przychodzą do Krakowa:

12·38 w nocy (posp.) ze Lwowa.
3·09 w nocy (posp.) z Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia, Bielska.
3·32 rano (osob.) z Podwołoczysk.
4·57 rano (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk, Brodów, Ickan, Czerniowiec, Jasła, Chyrowa.
5·42 rano (posp.) z Wiednia.
6·00 rano (osob.) z Nowego Sącza i innych miast przez Suchę.
6·10 rano (posp.) z Wiednia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Wrocławia, Bielska.
6·32 rano (express) z Ickan, Lwowa, Bukaresztu.
7·30 rano (osob.) z Bogumina, Szczakowy, Granicy, Warszawy.
7·10 rano (miesz.) z Wieliczki.
7·52 rano (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
7·55 rano (osob.) z Oświęcimia.
8·45 rano (osob.) z Podwołoczysk, Lwowa, i N. Sącza.
9·40 rano (osob.) z Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia, Bielska.
10·32 rano (miesz.) z Oświęcimia tylko do Podgórza.
11·35 przedp. (miesz.) z Wieliczki.
11·48 przedp. (osob.) z Wiednia. Ołomuńca. Berlina Warszawy.
12·58 pop. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
1·24 pop. (osob.) z Lwowa.
2·20 pop. (błysk.) ze Lwowa.
2·45 pop. (posp.) z Wiednia.
3·30 pop. (osob.) z Wieliczki.
4·45 pop. (osob.) z Husiatyna i innych miast na linii transwersalnej przez Suchę.
4·52 pop. (osobow.) z Lundenburga, Berna, Teplic-Trenczyna-Cieplic, Wrocławia, Żywca.
6·16 wiecz. (osob.) z Wieliczki.
6·32 wiecz. (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk (połączenie od Tarnobrzega, Zagórza, Jasła i Budapesztu).
7·06 wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa.
8·11 wiecz. (posp.) z Wiednia, Berna, Trenczyna-Cieplic, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia.
9·12 wiecz. (osob.) z Oświęcimia i Alwerni.
9·24 wiecz. (posp.) z Podwołoczysk, Lwowa, Ickan, Tarnobrzega, Nadbrzezia. Nowego Sącza.
9·52 wiecz. (osob.) z Wiednia, Berna, Bielska, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia, Żywca.
10·45 wiecz. (osob.) z Rzeszowa i Wieliczki.
11·09 w nocy (osob.) z Now. Sącza i Zakopanego.
11·47 w nocy (posp.) z Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Koszyc, Bielska, Szczakowy, Warszawy.

Rządowo  uprawniona 59

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

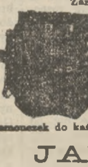
w Krakowie, przy ulicy św. Gertrudy L. 4

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek polecone przez też Tow. Wody mineralne sztuczne, odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Hombug, Kissingen, tudzież specyalnie lecznicze, jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz Wody lecznicze normalne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż częściowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco.

DOBRA HARMONIJKA K 4·40.

Wolne od cła! 100.000 sztuk sprzedanych. Bez ryzyka!

Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy!



Nr. 800$^{2}/_{4}$: 10 klawiszów, 2 rejestry 28 głosów, wielkość 24×12 cm. K. 4·40
Nr. 654$^{1}/_{2}$: 8 klawiszów, 1 rejestr, 24 głosów, wielkość 28×14 cm. „ 4·80
Nr. 656$^{a}/_{4}$: 10 klawiszów, 2 registry, 28 głosów, wielkość 30×15 cm. „ 5·40
Nr. 805$^{a}/_{4}$: 10 klawiszów, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 24×12 cm. „ 6·—
Nr. 663$^{1}/_{4}$: 10 klawiszów, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 31×15 cm. „ 8·—

Samouczek do każdej harmonijki za darmo. Wysyła za zaliczką c. i k. nadworny dostawca

JAN KONRAD

dom wysyłkowy towarów muzycznych w Brüx Nr. 713 (Czechy).

Główny katalog z 4000 wzorów wysyła się na żądanie darmo i opłatnie.

KALOSZE

petersburskie na buciki fasonu amerykańskiego.

Pantofelki domowe. — Smarowidło nieprzemakalne na obuwie. Podkładki gumowe pod obcasy. PODESZWY wkładkowe do bucików filcowe, azbestowe, korkowe, słomkowe i t. d.

poleca **Reim i Ska, Kraków.**

Tylko **K. 9·80**



Najnowszy budzik z dzwonkiem o głosie dzwonu wieżowego

Nr 4440. I-szej jakości, mechanizm bijący pół i całe godziny do naciągania co 30 godzin z budzikiem o głośnem dzwonku, pięknie rzeźbiona tarcza ze złoconemi ozdobami z metalu, kompletny o trzech złotawo bronzowanych wagach, za sztukę K. 9·80

Nr. 4410$^{1}/_{2}$. Z tarczą świecącą w nocy K. 10·40,

Nr. 4434. Budzik o głosie dzwonu wieżowego bijący pół i całe godziny, do naciągania co 30 godzin, ramka okrągłe polerowane K. 6·60.

Nr. 4434$^{1}/_{2}$. Z tarczą świecącą w nocy K. 7·20.

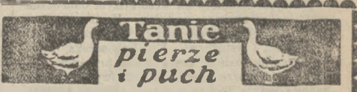
3 letnia rzetelna gwarancya Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub też zwrot pieniędzy. Wysyłkę uskutecznia za zaliczką Pierwsza fabryka zegarów

JAN KONRAD 177

c. i k. nadworny dostawca

w Brüx Nr. 709 (Czechy)

Główny katalog z 4000 wzorów na żądanie darmo i opłatnie.



1 kg. szarych skubanych K. 2, lepsze K. 2·40, półbiałych K. 2·80, białych K. 4, pierwszej jakości miękkich jak puch K. 6, w najlepszym gatunku K. 7, 8 i 9·60. Puch szary K. 6, 7, biały najlepszy K. 10, puch z piersi K. 12, od 5 kg. wysyłam opłatnie.

Gotowa pościel

z gęstego, czerwonego, niebieskiego, żółtego albo białego tiketu (nanking), Pierzyna około 180 cm. długa a 120 cm szeroka i dwie poduszki o wielkości 80×60 cm. dostatecznie napełniona nowym, szarym, elastycznym i trwałym pierzem K. 16, półpuchem K. 20, puchem K. 24. Pierzyna sama K. 10, 12, 14, 16 Poduszka K. 3, 3·50, 4. Pierzyny o wielkości 200×140 cm. K. 13, 15, 18, 20. Poduszki o wielkości 90×70 cm. K. 4·50, 5, 5·50. Pierzyny z najlepszej dymki o wielkości 180×116 cm. K. 13 i 15, przesyła za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem należytości Max Berger w Deschenitz Nr. 404 a, (Czeski las) Niema ryzyka, gdyż zamiana jest dozwolona albo zwracam pieniądze. Bogato ilustrowane cenniki wszystkich rodzajów pościeli za darmo.

BIURO DZIENNIKÓW i OGŁOSZEŃ MARYANA HUPCZYCA

Kraków, ulica Wiślna 2. Telefon 340

Przyjmuje prenumeratę na wszystkie dzienniki krajowe i zagran. — także z dostawą do domu, oraz ogłoszenia do wszystkich dzienników. Sprzedaż numerów pojedynczych. Wielki wybór widokówek.

Wydawca: Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Drukarnia Narodowa w Krakowie, ul. Gołębia 4